Nal. poczt opłac. rycz.
Rok II. Tarnów, dnia 6 października 1928 r. Cena 20 gr. Nr. 36.



Wszystko dla Państwa!



SŁOWO TARNOWSKIE

Tygodnik niezależny

Tarnów, ul. św. Anny 5, I piętro
Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 407.074.

Godziny przyjęć redakcji i administracji codziennie od godz. 9 do 11.

Rękopisów nie zwraca się.

Redakcja i Administracja „Słowa Tarnowskiego" Sekretarjat Bezp. Bloku Współpracy z Rządem **od dn. 7 bm. ul. św. Anny 5, I piętro.**

Zagrożone partyjnictwo.

Dziwny jakiś niepokój wśród przeróżnych stronnichw sejmowych budzi akcja BBWR., mająca na celu zmianę, względnie reformę konstytucji. Wyraz tego niepokoju znajdujemy aż nadto często w poszczególnych organach prasy, a choć ten niepokój nie jest z pewnością zjawiskiem godnem uwagi, nie można go nie zanotować i nie powinno się przejść nad nim do porządku dziennego bez zastanowienia, bo przecież wszyscy pamiętamy ,że w poprzednim sejmie, gdy jeszcze B. B. nie istniał, niektóre stronnictwa zgłosiły wnioski o zmianę konstytucji, a niektóre inne stronnictwa zapowiedziały zgłoszenie takich wniosków.

Człowiekowi nieobznajomionemu z tajnikami politycznego partyjnictwa łatwo zatem mogłoby się wydawać, że akcja B. B. uderza w sedno życzeń tych stronnictw. Tymczasem nietylko tak nie jest, ale jest wprost przeciwnie. Akcja B. B. nietylko nie pokrywa się z dążeniami owych stronnictw, ale budzi wśród nich niepokój, obawy i jeżeli jeszcze dziś nie zawsze decydują się na walkę wprost przeciw tej akcji, to możemy być pewni, że gdy ona stężeje i wyrazi się w konkretnym projekcie zmiany konstytucji, walka przeciwko temu prowadzona będzie z furją.

Dlaczego?

Otóż to „dlaczego" należy właśnie wyjaśnić, bo maluje się w tem bardzo charakterystycznie cała różnica w odnoszeniu się wspomnianych stronnictw i B. B. do najważniejszych zagadnień życia publicznego.

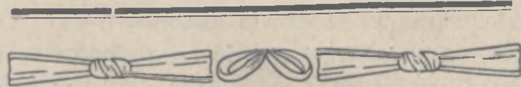
Wspomniane stronnictwa, zgłaszając czy zapowiadając wniosek o zmianę konstytucji, zawsze uzależniały zmianę te od czegoś obocznego. To była zresztą i jest zasadnicza podstawa naszego partyjnictwa, że stronnictwa sejmowe głosując za ustawą, nawet przez siebie uznaną za potrzebną i pożądaną, uzależniły głosowanie od uprzedniej takiej czy innej korzyści ubocznej, od jakiejś koncesji, zmiany na fotelu ministra, czy choćby wojewody, sprawa sama w sobie, będąca taką czy inną koniecznością państwową, z reguły dla nich nie istniała, a rządy albo nie miały dość powagi, by z temi żądaniami się liczyć, albo ustępowały tym żądaniom, bo chciały za wszelką cenę utrzymać przy władzy.

W ten sposób powstały przeróżne nasze anomalje prawodawcze, przedewszystkiem ta, na którą skarga jest najpowszechniejszą i która gwałtownie domaga się reformy — sprawa nierównomiernego podziału podatków.

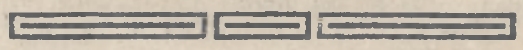
Te wszystkie anomalje, to najczystszy produkt sejmowego partyjnictwa i ze sprawy zmiany konstytucji chciano też właśnie zrobić partyjne zadanie do rozegrania. Zgłaszano, względnie zapowiadano wnioski o zmianę konstytucji, bo społeczeństwo się burzyło i aż za wiele zła w życiu publicznem widziało w błędach konstytucji, a tem samem wniosek taki mógł liczyć na popularność, lecz własną akcję w tym kierunku uzależniano od uprzedniego przeprowadzenia takiej czy innej ustawy, któraby w ten czy inny sposób zabezpieczała „stan posiadania" samego stronnictwa. Należy przytem pamiętać, że dla utrzymania swego „stanu posiadania" każde stronnictwo pragnęło czego innego, że nigdy nie mogło być mowy o tem, by poszczególne stronnictwa zgodziły się na jedno i że zatem nigdy nie groziło, by zmiana konstytucji w jakiejkolwiek formie faktycznie się znalazła na porządku dziennym obrad sejmowych.

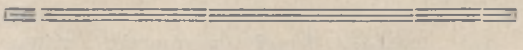
A oto tymczasem BBWR. postawił kwestję poprostu: szereg lat istnienia naszej konstytucji aż nadto wyraźnie wykazał jej błędy. Spowodowały one w naszem życiu publicznem mnóstwo przeróżnych klęsk. Trzeba te błędy usunąć tak, ażeby kraj mógł się rozwijać bez przeszkód pod względem państwowym, gospodarczym i kulturalnym. Sprawa ta nie łączy się z żadną inną i nie ma żadnych ubocznych ani zewnętrznych warunków, od których uzależnia się jej powodzenie.

Takie proste i wyraźne postawienie sprawy musiało naturalnie wywołać obawy i niepokoje w szeregach polskiego partyjnictwa. Czuje się ono zagrożone w swym „stanie posiadania", bo w znacznej części utraciło go już podczas ubiegłych wyborów sejmowych, ale w resztkach swego „stanu posiadania". A hasło „stan posiadania" było dla naszego partyjnictwa zawsze święte. W imię jego gotowe było zawsze walczyć na śmierć i życie.









Zawsze to samo.

Słabość czynników t. zw. opozycyjnych, których „opozycja" polega na usiłowaniach destrukcyjnych wobec najdodatniejszych nawet poczynań rządu, uzewnętrznia się najlepiej w tem, iż nie są one zdolne przyjąć i wytrzymać walki, na terenie właściwym — społecznym, gospodarczym, nawet politycznym, przerzucają się tedy na grunt który uważały za najwdzięczniejszy dla siebie — na grunt religijny.

Daremnie z wyżyn Stolicy Piotrowej padają wyraźne i uroczyste słowa przestrogi, by katolicy nie mieszali religii do działalności politycznej. W społeczeństwie polskiem mnóstwo mamy „katolików", którzy samego Ojca św. gotowi są pouczyć, jak „prawdziwy katolik" postępować winien i którzy wiedzą dobrze, ile niepotrzebnego i szkodliwego zamętu narobić można, gdy np. w trakcie dyskusji nad sprawami podatkowemi lub innemi zagadnieniami gospodarczemi ktoś huknie nagle tubalnym głosem: „Nie wierzcie mu, bo to mason!"

Powstanie hałas, tumult, rwetes, zapominamy wszyscy o sprawach podatkowych i zajmiemy się wyłapywaniem masonów. O to właśnie chodziło amatorom wyłapywania rybek w zamąconej wodzie. Taktykę taką stosują pewne, zresztą znane czynniki zawsze, gdy chodzi o jakąś ważną akcję publiczną. Nie mając nic pozytywnego, nic twórczego, starają się grać na najczulszej stronie Polaka — na jego uczuciach religijnych. Tak dzieje się naprzykład obecnie przed wyborami do Izb rzemieśiniczych. To samo się działo w czasie wyborów do sejmu i senatu. To samo w czasie wyborów do rad miejskich. Kas chorych, słowem zawsze i wszędzie, gdy chodziło o przeprowadzenie masowej agitacji. Wsiadają obłudnicy z pod znaku tak zw. Stronnictwa Narodowego (przedtem zwanego Związkiem Ludowo-Narodowym, a jeszcze dawniej Narodową Demokracją) na ulubionego konika i dalejże tumanić masy.

Ulubionym obecnie konikiem endecji jest znany okólnik b. ministra oświaty, a obecnie premiera, prof. Bartla. Tylko dlatego przypomnieli sobie o okólniku tym, że ogłoszono znowu wybory do Izb rzemieślniczych. Zdawałoby się, że instynkt samozachowawczy i najprostsze poczucie interesu własnego powinny były podyktować rzemieślnikom polskim konieczność zjednoczenia się, celem wyboru na reprezentantów swoich ludzi, którzy najlepiej i najskuteczniej interesy rzemiosła polskiego będą reprezentować, a w potrzebie — bronić ich będą.

Ale, gdzież tam! Właśnie wtedy, gdy rzemieślnik polski ma możność zastanowienia się nad przyczynami swej niedoli i wyboru tych, którzy pracować mają nad ich usunięciem, właśnie wtedy rozlega się tubalny głos już nie na jedną salę, ale na całą Polskę.

— A okólnik Bartla! jakiego jesteś pan zdania o głosowaniu w senacie w sprawach tego okólnika. — I zdawałoby się: gdzie Rzym, gdzie Krym? Co mają wspólnego wspomniane sprawy rzemieślnicze z niecofniętym zresztą okólnikiem prof. Bartla? Do niepokoju o losy tego okólnika jest tem mniej powodów, że prof. Bartel, który wydał go jako minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, jest dzisiaj premierem, szefem rządu. Zresztą prawdziwy czy fałszywy niepokój o losy tego okólnika mógłby się ujawnić na każdem innem polu, tylko nie przy sposobności organizowania przedstawicielstw rzemieślniczych.

Kryterjum przy wyborze członków rad miejskich, zarządów kas chorych, czy reprezentantów rzemiosła polskiego, powinna być dobra znajomość spraw miejkich, społecznych, czy też gospodarczych.

Zagadnienia religijne nie mają z temi sprawami absolutnie nic wspólnego, a wysuwanie ich przy sposobności wyborów zdradza jedynie „fałszywą grę" tych czynników, które zapędziwszy się w ślepy zaułek „opozycji" wobec rządu i jego pracy nad konsolidacją gospodarczą Polski, czują usuwający się grunt pod nogami i rozpaczliwie chwytają się haseł religijnych, w nadziei, że tym sposobem uratować się zdołają z toni politycznego bankructwa.

Przed wyborami do Kasy chorych.

Dotychczasowa gospodarka na terenie Kasy chorych w Tarnowie była przyczyną ogólnego niezadowolenia tak ze strony ubezpieczonych, jak też ubezpieczających. Składało się na to wiele przyczyn, między innemi np. złe traktowanie chorych, protekcjonalizm w stosunku do jednostek sympatyzujących z istniejącym stanem rzeczy, niezgłaszanie publicznie sprawozdań z gospodarki majątkiem Kasy chorych od czasu jej powstania, tak, jakby członkowie tejże Kasy nie mieli prawa wglądu gdzie i na co płyną pieniądze, jakie są zamierzenia każdorazowego Zarządu na przyszłość. Wszystkie te wymienione i niewymienione, a znane szerokiemu ogółowi przyczyny, siały jak wspomnieliśmy, niezadowolenie, budząc poważne refleksje na temat dotychczasowej gospodarki w Kasie chorych, co ważniejsza, wywołując przekonanie, że czas już uzdrowić te stosunki. Dopóki bowiem na terenie Kasy chorych będzie się **jedynie politykowało a nie gospodarowało, Kasa chorych istotnego swego celu i zadania nie może spełnić!** W tym więc celu po porozumieniu się, wszystkie stronnictwa polskie, jak też ludzie dobrej woli, nawet nie zaangażowani politycznie, postanowili iść do wyborów do Kasy chorych pod hasłem uzdrowienia Kasy chorych, odrzucenia z Kasy chorych wszelkiej polityki, troszcząc się jedynie o gospodarkę Kasy, o spełnienie tych zobowiązań, które Kasa chorych zaciąga tak wobec ubezpieczonych, jak też i ubezpieczających. Przedwstępny komitet, jaki się zawiązał, wystawia własną listę pod nazwą: **„Lista Zjednoczenia Polskiego“.** Kandydaci tej listy wzięli sobie za cel przeprowadzenie postulatów, z których najważniejsze, to: **Utrzymanie dotychczasowego stanu ubezpieczenia rodzin członków Kasy chorych, prawo wolnego wyboru lekarza i możliwość bytności u niego w domu, wypłacanie zasiłku chorym w czasie choroby, nie zaś po chorobie, usunięcie nadmiernej i bezużytecznej biurokracji, polepszenie dotychczasowego sposobu traktowania chorych,** na co jest niestety bardzo dużo skarg i zażaleń.

Ponadto kandydaci **„Listy Zjednoczenia Polskiego“** dążyć będą do reformy w tym kierunku, **aby Kasy chorych na terenie Rzeczypospolitej były upaństwowione.**

Przedstawione powyżej w ogólnych zarysach postulaty stanowią **podstawę do przeprowadzenia uzdrowienia stosunków panujących dotychczas w Kasie chorych,** co jest koniecznością, jak też zostanie przez wszystkich ubezpieczonych i ubezpieczających powitana z największą radością, zwłaszcza iż **„Lista Zjednoczenia Polskiego“** odrzuca zupełnie ze swego programu pierwiastek polityczny.

LISTA ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO.

Kandydaci (Pracodawcy).

1) Inżynier Wowkonowicz Romuald, dyrektor gazowni, zam. w Tarnowie, ul. Mała Strusina L. 1.

2) Marszałkowicz Adam, właściciel dóbr, zam. Zgłobice, pow. Tarnów.

3) Ks. Dr. Paryło Franciszek, prof. św. teologji, zam. w Tarnowie, pl. Katedralny.

4) Hüpsch Stanisław, inżynier P. F. Zw. Azot, zam. Dąbrówka Infułacka.

5) Grzyb Jan, majster kołodziejski, zam. w Tarnowie, Przecznica Strusińska.

6) Dyczek Henryk, majster kaflarski, zam. w Tarnowie, ul. Przeczn. Strusińska.

7) Okoń Edward, inżynier, zam. w Tarnowie, ul. Krasińskiego.

8) Oleksy Rudolf, kupiec, zam. w Tarnowie, ul. Krakowska.

9) Pikul Jan, majster masarski, zam. w Tarnowie, ul. Panny Marji.

10) Brach Władysław, przemysłowiec, zam. w Tarnowie, ul. Rejtana.

11) Szczepanikowa Wanda, zam. w Tarnowie, ul. Klikowska.

12) Burgiel Kazimierz, majster kowalski, zam. w Dąbrowie koło Tarnowa.

13) Skimina Władysław, majster introligatorski, zam. w Tarnowie, ul. św. Anny.

15) Kalicki Bronisław, przedsiębiorca auto-garaż., zam. w Tarnowie, ul. Ogrodowa.

16) Lenczewski Ferdynand, majster ślusarski, zam. w Tarnowie, ul. Towarowa.

17) Szeibler Brunon, profesor, zam. w Tarnowie, ul. Dwernickiego.

18) Steindel Józef, majster masarski, zam. w Tarnowie ul. Krakowska.

19) Kwiczala Karol, właśc. księgarni, zam. w Tarnowie, ul. Krakowska.

20) Potępa Józef, majster kowalski, zam. w Tarnowie, ul. Ogrodowa.

21) Domaradzki Stefan, majster kominiarski, zam. w Dąbrowie koło Tarnowa.

22) Turkowski Roman, majster malarski, zam. w Tarnowie ul. Nowy Świat.

23) Sułek Michał, restaurator, zam. w Tarnowie, ul. Krakowska.

24) Maliński Stanisław, majster piekarski, zam. w Tarnowie, ul. św. Anny.

25) Wójtowicz Jan, majster szewski, zam. w Tarnowie, ul. Nowy Świat.

26) Kulig Józef, kupiec, zam. w Tarnowie, ul. Krakowska.

28) Koniuszy Anastazy, majster ślusarski, zam. w Tarnowie, ul. Średnia za mostem kolejowym.

29) Guzik Ignacy, majster kaflarski, zam. w Tarnowie, ul. Klikowska.

30) Wydro Władysław, majster masarski, zam. w Tarnowie, ul. Krakowska.

Kandydaci (Ubezpieczeni).

1) Chmura Ignacy, robotnik ziemny, zam. w Tarnowie, pl. Drzewny, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

2) Balzar Franciszek, referent robotniczy, zam. w Dąbrówce Infułackiej, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

3) Turek Władysław, sekret. Chrześc. Zw. Zawod., zam. w Tarnowie, ul. Kopernika.

4) Flank Stanisław, cieśla, zam. Gromnik, pow. Tarnów, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

5) Woźny Władysław, zam. Łęg ad Partyń, pow. Tarnów, zatrud. jako stróż nocny w P. F. Zw. Azot.

6) Freindl Henryk, kierownik Monop. tyt., zam. w Tarnowie, ul. Monopolowa.

7) Starzyk Michał, pracownik miejski, zam. w Tarnowie, ul. Krakowska.

8) Kempka Paweł, pomocnik biurowy, zam. w Dąbrówce Infułackiej, zatrudniony w P. F. Zw. Azot.

9) Kołodziej Tadeusz, sekretarz magistratu, zam. w Tarnowie, ul. Dwernickiego

10) Czerwiec Juljusz, pracownik biurowy, zam. w Klikowej, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

11) Bulaga Józef, pomocnik, zam. w Tarnowie, ul. Zamkowa, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

12) Gramatyka Leon, pracownik kancelaryjny, zam. w Dąbrówce Infułackiej, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

13) Witek Józef, cieśla, zam. w Tarnowie, pl, Kazimierza W., zatrud. w P. F. Zw. Azot.

14) Lutak Ignacy, urzędnik magazynu tyt., zam. w Tarnowie, ul. Wojtarowicza.

15) Kucharski Stanisław, robotnik, zam. w Tarnowcu, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

16) Wicher Jan, dróżnik, zam. Poręba Radlna, zatr. w Radzie pow. w Tarnowie.

17) Kubala Ludwik, cieśla, zam. Dębno, pow. Brzesko, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

18) Dudek Michał, robot., zam. w Pleśnej, pow. Tarnów, zatr. młyny Szancera.

19) Maj Wojciech, podmajstrzy ciesielski, zam. w Świerczkowie, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

20) Krogulski Stanisław, ślusarz, zam. w Dąbrówce Infułackiej, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

21) Czyż Władysław, murarz, zam. Jadowniki Podgórne, pow. Brzesko, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

22) Barbachen Jan, polowy, zam. Koszyce Wielkie, pow. Tarnów, zatrud. folwark Koszyce Wielkie.

23) Job Franciszek, robotnik, zam. Dąbrówka Infułacka, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

24) Dyjak Władysław, kierownik handlowy, zam. w Tarnowie, ul. Klikowska, zatrud. Składnica Kółek Roln.

25) Grabowski Jan, ślusarz, zam. Dąbrowa, zatrud. u p. K. Burgla, m. ślus.

26) Ulanowicz Jan, tercjan I. gimnazjum zam. w Tarnowie, ul. Zamkowa.

27) Mostek Bolesław, podmajstrzy budowlany, zam. Rzędzin, zatrud. u p. inż. Okonia.

28) Bajorek Jan, robotnik ziemny, zam. w Radłowie, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

29) Pasek Paweł, robotnik, zam. Rudy, zatrud. cegielnia „Mieszczanka“.

30) Lenik Kajetan, robotnik, zam. Tarnowiec, zatrud. cegielnia „Tarnowianka“.

31) Bisek Kazimierz, urzędnik Banku Gosp. Kraj., zam. Tarnów, ul. Kościuszki.

32) Bałut Alfred, monter, zam. Bogumiłowice, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

33) Kozioł Franciszek, pracownik S-ki Miecz., zam. Wola Rzędzińska.

34) Stolarz Jan, cieśla, zam. Mokrzyska, pow. Brzesko, zatrud. w P. F. Zw. A.

35) Cyborówna Julja, służąca, zam. w Tarnowie, ul. Nowy Świat, zatrud. u p. Białobrzeskiej.

36) Pabjan Franciszek, cieśla, zam. Porąbka Uszewska, pow. Brzesko, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

37) Koczwara Józef, cieśla, zam. Łysa Góra, pow. Brzesko, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

38) Karpiński Ludwik, pomocnik biur., zam. Wojnicz, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

39) Batko Wawrzyniec, robotnik, zam. Biadoliny Szlacheckie, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

40) Imioło Józef, cieśla, zam. Wola Dębińska, pow. Brzesko, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

41) Jarosz Piotr, robotnik, zam. Mikołajowice, pow. Tarnów, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

42) Bajorek Józef, pomocnik ciesielski, zam. Gromnik, pow. Tarnów, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

43) Potępa Stanisław, pracownik, zam. Dębno, pow. Brzesko, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

44) Turek Franciszek, pracownik, zam. Rzędzin, pow. Tarnów, zatrud. cegielnia „Bracha“.

45) Kogut Franciszek, pomocnik ciesielski, zam. Świerczków, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

46) Usień Stanisław, cieśla, zam. w Krzyżu, pow. Tarnów, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

47) Turakiewicz Wacław, pomocnik, zam. w Ostrowie, pow. Tarnów, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

48) Gieroń Józef, pomocnik beton., zam. Rudka, pow. Tarnów, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

49) Bieda Józef, funkcjonarjusz miejski, zam. w Rzędzinie.

50) Wojtanowski Stanisław, polowy, zam. w Tarnowcu, pow. Tarnów, zatrud. folwark „Tarnowiec-Gumniska“.

51) Popiołek Jan, tercjan III. gimnazjum, zam. w Tarnowie, ul. Pocztowa.

52) Pikul Wojciech, dozorca domowy, zam. Tarnów, ul. Urszulańska, u p. inżyniera Broscha.

53) Śmietana Stanisław, robotnik miejski, zam. w Tarnowie, ul. Zielona.

54) Hajduk Stanisław, robotnik, zam. Tarnowiec, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

55) Chrupek Józef, portjer hotelu „Bristol“, zam. w Tarnowie, ul. Cicha.

56) Nowak Franciszek, robotnik, zam. Tarnowiec, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

57) Woźny Antoni, pracownik miejski, zam. w Tarnowie, pl. Sobieskiego.

58) Kalisz Antoni, robotnik, zam. Świerczków, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

59) Łuska Kazimierz, emeryt, zam. Tarnów, ul. Koanrskiego, zatrud. u p. Antoniny Masiowej.

60) Woźniak Stanisław, sekret. Stow. Młodz. Polskiej, zam. w Tarnowie, ul. Lwowska, zatrud. Stow. Młodz. Polskiej.

Posiedzenie w sprawie budowy kolei Kielce-Mędrzechów.

Dnia 27 z. m. odbyło się w sali magistratu m. Tarnowa posiedzenie w sprawie budowy kolei Kielce—Mędrzechów. Powiat tarnowski reprezentował p. starosta Marossanyi, a w imieniu m. Tarnowa byli pp. Dr. Kryplewski i Dr. Mütz. Z powiatu dąbrowskiego raczyli przybyć pp. starosta Szeligowski, marszałek Bojko i Dr. Chill. Ze Szczucina przybył dyr. Konopka.

Referent radomskiej dyrekcji P. K. P. omówił wyczerpująco sprawę budowy kolei Kielce—Mędrzechów, a zastępca starosty pow. kieleckiego przedstawił projekt budowy tej kolei kosztem 23 miljonów złotych.

Przedstawiciele okolicznych powiatów sympatycznie odnoszą się do projektu budowy.

Fundusze na budowę mają być uzyskane w ten sposób, że 1/3 kosztów pokryje się drogą suskrypcji, zaś 2/3 przez locatę akcyj w Banku Gosp. Kraj.

Następne posiedzenie odbędzie się w Kielcach.

Jak Witos w smutku świętował.

Dnia 30 września odbyło się w Wierzchosławicach zapowiedziane od szeregu tygodni poświęcenie sztandaru „Piasta“. Na kilka tygodni przedtem rozesłano kilka tysięcy zaproszeń, chcąc ściągnąć rzesze chłopskie, aby w myśl intencji lejbgwardji p. Wincentego, pokazać go wśród tłumów, ba! co humorystyczniejsze, sfotografować go na tle wielotysięcznej rzeszy. (Podobno fotograf sprowadzony z Krakowa zwiał?!). Tymczasem zjechało około 500 osób, w tem cztery „Krakowskie wesela“ (ile to musiało kosztować!).

Ludzi, jak na witosowe święto, to niby było niewiele, co tak zdetonowało pana na Wierzchosławicach, iż nie wziął udziału w pochodzie. Złośliwi twierdzą, że się do tego przyczyniła jedna z pieśni, śpiewanych przez dziewczęta ze Szczepanowic: „Gdy naród do boju“, jako że Witos był w swej expremjerowskiej czamarze, a dowcipnisie wołali na niego: „Is go, jaki ślachcic, hrabia z cygorzem“.

Cała uroczystość, zakrojona na szeroką skalę, spaliła na panewce. Lejbgwardja, której przewodzili „krwawy“ Kiernik i Brodacki, zwoławszy hufce straży osobistej p. Wincentego, schroniła się na górę Domu ludowego, gdzie przy butelczynie nastąpiły rozważania na temat np. po co tyle kupiliśwa gwoździ do sztandaru, kiedy nie miał ich kto wbijać, zaś pospolicie zwany „Staszkiem“ p. Kowalik, rozpaczał nad owemi niesprzedanemi metrami kiełbasy i litrami piwa, jako że się bractwo rozjechało do domu.

Nie tak to dawniej bywało, dumał p. Wincenty... **Obserwator.**

Unieważnia się skradzioną książeczkę wojskową Władysława Dyjaka, ur. w r. 1903 w Tarnowie, wydaną przez PKU. Tarnów.

Rolnictwo w pow. tarnowskim dźwignie się.

Posiedzenie komisji rolnej Rady powiatowej w Tarnowie.

Dnia 2 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. radcy Marossany'ego posiedzenie komisji rolnej Rady powiatowej, na którem zapadły doniosłe uchwały, które przyczynią się po zrealizowaniu do podniesienia stanu rolnictwa w pow. tarnowskim.

Ze względu an położenie topograficzne powiatu podzielono-go na dwie części, tj. górską i nizinną. Zależnie więc od położenia topograficznego poszczególnych gmin. dążyć będzie wydział powiatowy do podniesienia tej gałęzi rolnictwa, która będzie mogła być jak najlepiej prowadzoną w danej gminie, czy też całym ich kompleksie. Ogólny zarys prac skupiać się będzie około popierania hodowli koni i bydła, mleczarstwa, sadownictwa, jedwabnictwa: ponadto wznowioną zostanie akcja w celu zamarłej niestety jednej gałęzi przemysłu ludowego, t. j. koszykarstwa.

Prace, jakie nakreśliła sobie komisja rolna, połączone są z kosztami, to też budżet komisji rolnej został nakreślony w ramach dużo większych niż roku ubiegłego, gdyż z 12 tysięcy został podniesiony na 59 tysięcy, czyli prawie 5 razy większy.

Podwyższenie to jednak jest zupełnie usprawiedliwione, gdyż poza wspomnianym programem prac, komisja rolna uruchomi poradnię weterynaryjną, kurs dla oglądania bydła, ponadto zakupi przyrządy ratownicze (weterynaryjne) dla każdej gminy. W projekcie (na miesiące zimowe) jest urządzenie kursu dla pisarzy gminnych, celem usprawnieina tak często szwankującej administracji. Szczegółowy program prac opracować mają p. sekretarz Wydziału powiatowego Marzec i p. Olszewski.

Działalność komisji rolnej i jej zamierzenia wtedy jednak tylko spełnić będą mogły swe zadanie, gdy natrafią na współdziałanie.

Słowo współpraca nabrało w ostatnich czasach specjalnego znaczenia.

Nic dziwnego, bo istotnie w każdej dziedzinie życia coraz więcej współpraca znajduje uznania, bo coraz więcej ludzi łączy się, by wspólnym wysiłkiem iść do celu.

Dlatego też sama komisja rolna i jej uchwały wtedy nie pozostaną martwą literą, gdy **gminy, poszczególne osiedla, wsie,** zainteresują się uchwałami, **gdy będą z komisja rolną współpracować.**

Ta współpraca zaś, to współdziałanie nie jest trudnem, wręcz przeciwnie bardzo łatwem, bo polegać będzie jedynie **na przedstawianiu faktycznych potrzeb gmin** czy wsi, czyli na okazywaniu pomocy nie tylko komisji rolnej, **lecz samym sobie.**

Doniosłe uchwały komisji rolnej, powzięte w dniu 2 b. m., znajdą, jak przypuszczamy, nietylko gorące poparcie na plenum Rady powiatowej, lecz i wszystkich tych, którzy są najbardziej zainteresowani, t. j. u rolników.

Co słychać w grybowskiem?

Zebranie BBWR. w Stróżnej, p. Grybów.

Dnia 29 września 1928 r. odbyło się w gminie Stróżna, pow. Grybów, wielkie zebranie zwolenników BBWR.

Zebranie zagaił p. inżynier Długoszewski, poczem udzielił głosu posłowi Jaroszowi.

Poseł Jarosz w sposób dla ludności bardzo przystępny i nadzwyczaj jasny przedstawił zebranym całokształt spraw, oraz zobrazował przebieg ostatniej sesji sejmu, prace BBWR., oraz plany jego na przyszłość.

W czasie przemówienia posła Jarosza, zebrana ludność oklaskiwała go kilkakrotnie, szczególnie w chwilach, gdy przedstawiał pracę Marszałka Piłsudskiego nad podniesieniem Polski do roli mocarstwowej.

Po przemówieniu posła Jarosza rozwinęła się szeroka dyskusja, w czasie której zabierali głos różni mowcy.

Na interpelacje wniesione pod adresem posła Jarosza, odpowiedział on bardzo wyczerpująco, za co ludność złożyła mu podziękowanie, mówiąc, że dotąd do Stróżny przychodzili posłowie tylko po głosy, a dopiero obecnie poseł z BBWR. zjawił się nie na agitację, lecz ze sprawozdaniem i celem wysłuchania postulatów ludności.

Na interpelację dotyczącą przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia, oraz wysokość składek, odpowiedział zebranym obecny na zebraniu inspektor P. Z. U. W. p. Albin, wyjaśniając zebranym, że składka sama nie jest dużą, a wysokie sumy, jakie obecnie chłopi płacą, pochodzą stąd, że składka nie była płacona regularnie i stąd są duże zaległości, które obecnie, względnie po objęciu rządów przez Marszałka Piłsudskiego (okrzyki: niech żyje!) zostały ludności rozłożone na 5 lat bez procentów, by chłopi mogli je łatwiej spłacić. — Po przemówieniu inspektora P. Z. U. W. p. Albina, obecnych na sali kilku radnych zwróciło się do inspektora P. Z. U. W. p. Albina i p. inżyniera Długoszewskiego, jako Naczelnictwa Okręgowego Straży pożarnych z podziękowaniem za założenie w gminie Stróżnej Straży pożarnej, oraz za pomoc w uzyskaniu z P. Z. U. W. bezpłatnie sikawki i węży, oraz za instruktora, który ćwiczy członków nowozałożonej Straży.

Wkońcu zebrani dziękując przybyłym, a to p. posłowi Jaroszowi, p. inżynierowi Długoszewskiemu i inspektorowi P. Z. U. W. p. Albinowi za przybycie i udzielenie wyjaśnień, oraz szczerą pogawędkę, prosili o pamięć, poczem na wniosek jednego z zebranych uchwalili następujące rezolucje:

1) Zebrani dnia 29 września b. r. obywatele gminy Stróżna, powiat Grybów, składają hołd i cześć p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, oraz Marszałkowi Piłsudskiemu, oświadczając, iż z zamierzeniami rządu solidaryzują się i w razie potrzeby gotowi są stanąć przy boku Marszałka Piłsudskiego do jego dyspozycji.

2) Proszą p. Marszałka o zarządzenie, by wszystkie podatki zostały połączone w jeden i by takowe rozłożone zostały sprawiedliwie.

3) Proszą p. Marszałka by przez odpowiednią i **konieczną** zmianę konstytucji, ukrócił rozszalałe partyjnictwo, żerujące na młodem ciele Ojczyzny, oraz by w nowej konstytucji nadano Prezydentowi szerokie prawa, tak, by rząd zależny był tylko od głowy państwa, a nie od wybryków różnych partyj.

4) Żądają surowego ukarania winnych sprzedaży monopolu zapałczanego.

5) Proszą p. Marszałka o wydanie zarządzenia zakazu wywozu drzewa za granicę, którego cena w stosunku do innych produktów poszła bardzo w górę.

6) Wyrażają zaufanie dla posłów i senatorów BBWR., prosząc tychże, by rozpoczętą pracę nad odbudową zniszczonej rządami partyjnemi Polski doprowadzili do końca.

Po wzniesieniu okrzyków na cześć Prezydenta Rzpltej i Marszałka Piłsudskiego, zebrani rozeszli się do domów.

Zebranie BBWR. w Siedliskach, powiat Grybów.

Dnia 29 września 1928 r. odbyło się w gminie Siedliska, pow. Grybów, wielkie zebranie zwolenników BBWR.

Zebranie zagaił kierownik miejscowej szkoły p. Wysocki. Na przewodniczącego powołano p. Bogusza, zaś na sekretarza p. Święcha.

Po przywitaniu przez przewodniczącego p. posła Jarosza, zabrał głos poseł Jarosz, przedstawiając zebranym całokształt spraw. Bardzo szeroko i w sposób rzeczowy omówił poseł Jarosz prace BBWR. na terenie sejmu, jak również podał zebranym do wiadomości dalsze plany na przyszłość.

Zebrani słuchali wywodów posła Jarosza z wielkiem zainteresowaniem, przerywając chwilami przemówienie jego oklaskami i okrzykami na cześć p. Prezydenta i Marszałka Piłsuskiego.

Po przemówieniu posła Jarosza rozwinęła się dyskusja, w czasie której zabierali głos różni mowcy, między innemi i p. Feć, inwalida wojenny, który żalił się na niesprawiedliwy wymiar podatku.

Na wszelkie interpelacje odpowiedział poseł Jarosz każdemu z osobna wyczerpująco.

Na interpelacje w sprawach przymusowego ubezpieczenia odpowiedział obecny na zebraniu inspektor P. Z. U. W. p. Albin, który również bardzo dokładnie i dla każdego gospodarza zrozumiale wyjaśnił, że od czasu objęcia władzy przez Marszałka Piłsudskiego w każdej dziedzinie, a więc i w P. Z. U. W. nastąpiła poprawa, bo obniżono składki przeszło 30%, zniesiono opłaty za szacowanie budynków, darowano ubogim zalegę składki, duże fundusze przeznaczono na zasiłki dla Straży pożarnych, oraz na pomoc przy zakładaniu wytwórni materjałów ogniotrwałych, z czego dla ubezpieczonych płyną duże korzyści, a przedewszystkiem dla chłopów, bo przez pokrycie budynków dachówką płacą mniejsze składki, a słomą, którą muszą stale łatać dach, mogą uchować 1 krowę i mieć więcej nawozu.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos p. inżynier Długoszewski, znany w tutejszym powiecie działacz społeczny, który odpowiadając na różne zapytania, skierowane pod jego adresem, odpowiadał gospodarzom bardzo wyczerpująco, a na różne żale, wypowiadane w czasie dyskusji, podał jedną radę, t. j. by chłopi wszyscy razem wzięli się za ręce i zgrupowali w BBWR., który szczerze współpracuje z rządem Marszałka Piłsudskiego, który to rząd stara się wszelkiemi siłami o to, by rolnictwo podnieść do poziomu, na jakiem winno się ono znajdować.

Wkońcu p. poseł Jarosz i p. inżynier Długoszewski zaapelowali do zebranych,

by w gminie stworzyli hufiec Przysposobienia Wojskowego, z czego dla chłopców, którzy idą później do wojska, płyną duże korzyści.

Na zażalenia, wniesione przez jednego z gospodarzy, że przy staraniach o pożyczkę w Banku Rolnym zdzierają z nich skórę rejenci, wyjaśnień udzielił zebranym przybyły z posłem Jarsozem p. Biedroń, który oświadczył, że rząd obecny wyda nowe rozporządzenie, które te sprawy unormuje.

Wkońcu zabrał głos przewodniczący zebrania p. Bogusz, który dziękując przybyłym pp. posłowi Jaroszowi, inżynierowi Długoszewskiemu, inspektorowi P. Z. U. W. p. Albinowi i p. Biedroniowi za przybycie i udzielenie wyjaśnień, prosił o pamięć.

Odczytaną przez p. Święcha rezolucję zebrani jednogłośnie uchwalili.

Rezolucja.

1) Zebrani składają hołd i cześć Prezydentowi państwa prof. Ignacemu Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu.

2) Wyrażają pełne zaufanie dla rządu i posłów, oraz senatorów BBWR.

3) Proszą posłów BBWR. o przeprowadzenie naprawy wadliwej naszej konstytucji w tym kierunku, by Prezydent państwa miał szerokie prawa i by od niego był zależny rząd.

4) Żądają skomasowania wszystkich podatków w jeden, przyczem proszą, by rozłożono je sprawiedliwie.

5) Proszą o zarządzenie ponownego przeklasyfikowania gruntów.

6) Kategorycznie potępiają zgubną politykę różnych partyjników, żerujących na ciele państwa.

7) Proszą o obniżenie składek ogniowych od budynków, rozrzuconych po górach.

8) Żądają zbadania sprawy monopolu zapałczanego i pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności.

Po wzniesieniu okrzyków na cześć p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, zebrani rozeszli się w poważnym nastroju do domów.

Zebranie BBWR. w m. Czchowie powiat Brzesko.

Dnia 30-go września b. r. odbył się w Czchowie olbrzymi wiec sympatyków BBWR., na który przybył poseł Jarosz.

Zebranie zagaił burmistrz miasta p. Dycian Marcin.

Przewodniczącym zebrania wybrano miejscowego doktora. Zastępcą przewodniczącego dyrektora szkoły p. Leona Walęgę, sekretarzował zaś p. Mościcki.

Olbrzymia sala magistratu szczelnie zapełniła się publicznością, tak że ludność nawet w sieni i na polu przysłuchiwała się obradom.

Poseł Jarosz krótko i jędrnie przedstawił ogrom prac rządu Marszałka Piłsudskiego i zobrazował bezrząd panujący za dawnych ludowych rządów. Przedstawił więc, że obecny rząd dąży wszelkiemi siłami do podniesienia zaniedbanego dotąd rolnictwa, objawia się to szczególnie działalnością P. B. R. i tanim kredytem np. 4 i pół proc., udogodnieniami przy nabywaniu maszyn rolniczych na 4-letnie spłaty, kredytami 6-miesięcznemi na zakup nawozów sztucznych, kredytami na meljoracje, komasacje, wreszcie kredytem na zakup pasz treściwych, zwłaszcza w tym roku koniecznym. Wreszcie rząd stara się dać synom rolników i robotnikom zatrudnienie w fabrykach, np. w Tarnowie w fabryce związków azotowych i że prawdopodobnie szereg innych fabryk postawi, by tem samem ulżyć doli rolnikom i robotnikom, gdyż rząd obecny robi stale oszczędności. Tu przedstawił cyfrowo rezultaty min. skarbu, czem poprzednie rządy poszczycić się nie mogły, a tylko doprowadziły skarb państwa do zupełnej ruiny z powodu nadużyć, złej gospodarki i rozrzutności, złej administracji monopolami państwowemi.

Wreszcie wzywał p. poseł do jedności całe rolnictwo i do wspólnej intensywnej pracy wraz z Marszałkiem Piłsudskim, którego całe życie jest poświęcone dla dobra państwa i społeczeństwa polskiego. Zaparcie się, jakoteż i ofiarność dla wspólnego dobra, tak uderzające z każdego czynu Marszałka Piłsudskiego, winny nam w służbie dla państwa i społeczeństwa stale świecić przykładem.

W dyskusji bardzo ożywionej przemawiali p. Banaś Tomasz, p. Pachociński Karol i p. Profier, oraz p. Biedroń Tadeusz.

Wreszcie zabrał głos p. profesor Radziola Franciszek, który przedstawił uczciwy program pracy posłów BBWR., jakoteż wykazał w bardzo pięknych słowach przyczynę upadku dawnej Polski i stwierdził, że partyjnictwo i prywata dawną Polskę zgubiły, a dziś znów śladem tamtych grzechów idą wszystkie stronnictwa, tak ludowe, jak i Endecja, Chadecja, a tylko klub BBRW. z Marszałkiem Piłsudskim gotują Polsce świetlaną mocarstwową przyszłość, dlatego każdy Polak-katolik winien porzucić partyjnictwo a tylko współpracować z rządem Marszałka Piłsudskiego. Następnie mowca w imieniu zebranych przedstawił bolączki tutejszych okolic i prosił posła Jarosza o stałą opiekę rządu dla miasta Czchowa.

Wyczerpujaco na interpelacje odpowiedział poseł Jarosz, jakoteż zaznaczył, że rząd bolączki tutejszych gmin tembardziej starać się będzie usunąć, gdyż gminy te twardo przy boku Marszałka Piłsudskiego stoją.

Na zakończenie zebrani jednogłośnie uchwalili następujące rezolucje:

1) Oddanie hołdu i czci p. Prezydentowi prof. Mościckiemu i Marszałowi Piłsudskiemu.

2) Zebrani proszą posłów BBWR. o przeprowadzenie naprawy konstytucji w kierunku pełnego powiększenia władzy Prezydenta.

3) Zebrani proszą o skomasowanie podatków i o obniżenie opłat asekuracyjnych.

4) Zebrani żądają rewizji traktatu handlowego o monopolu zapałczanym.

5) Zebrani potępiają zgubną dla państwa politykę partyjników i demagogów.

6) Zebrani jednogłośnie uchwalają popierać akcję posłów BBWR. w kierunku uzdrowienia stosunków w Polsce i równocześnie wyrażają serdeczne podziękowanie swemu posłowi za przybycie i wyrażają mu pełne votum zaufania.

Z działalności Rady gminnej w Ryglicach.

Nowa Rada gminna w Ryglicach przystąpiła z miejsca do uporządkowania zabagnionych przez swych poprzedników stosunków. — Przystąpiono więc do uporządkowania wewnętrznego aparatu Rady gminnej, sprawdzenia ksiąg, względnie zaprowadzenia tych, których niestety za dawnych „gospodarzy gminnych" nie było.

Otrzymawszy subwencję z Rady powiatowej w kwocie 1000 złotych, Rada gminna przystąpi do przeprowadzenia niwelacji rynku, uregulowania ulic i zaprowadzenia oświetlenia, którego brak tak dał się odczuwać w Ryglicach.

Z wielkiem uznaniem podkreślić należy fakt, że gmina na własny koszt wysłała na kurs weterynaryjny p. Gruszkę Jana, jak też to, że co dwa tygodnie obchodzi wszystkie budynki gminna komisja sanitarna, dzięki czemu stan sanitarny poprawił się o 50%.

Przypuszczać należy, że praca obecnej Rady gminnej wyda jak najlepsze owoce.

Skradziono książeczkę wojskową Józefowi Lechowiczowi, r. 1896, zamieszkałemu w gminie Zabawa-Zdarzec, pow. Brzesko.

Więcej zboża, mniej polityki.

Uchwały powzięte dnia 25 września na wspólnem posiedzeniu reprezentantów organizacyj drobnych rolników, a stanowiące ważny krok naprzód ku zjednoczeniu wszystkich organizacyj rolniczych na terenie całej Rzeczypospolitej, przekreśliły rachuby działaczów partyjnych, którzy przypuszczali, że na terenie tych organizacyj żerować będą nadal bez przeszkody.

Niepodobna przesadzić w określeniu wagi, znaczenia tego procesu zjednoczenia się organizacyj rolniczych, jakiego jesteśmy obecnie świadkami. Śmiało rzec można i należy, iż otwiera się nowy okres dziejów zarówno przed naszem rolnictwem, jak i przed Polską całą.

Przekreślenie momentu politycznego w bytowaniu i rozwoju organizacyj rolniczych, wysunięcie natomiast na czoło momentu wiedzy fachowej i społeczno-gospodarczej umiejętności, stać się może punktem zwrotnym w dziejach rolnictwa w Polsce. Z chwilą, gdy rolnicy polscy szeregować się będą nie według haseł zawołań partyjnych, lecz według umiejętności wydobycia jak największej ilości żyta i kartofli z morgi, z tą chwilą rolnictwo polskie musi ruszyć naprzód ku zdobywaniu tych przynajmniej wyżyn, jakie zdobył jego sąsiad — drobny rolnik w Niemczech, w Czechach i w Danji.

Gdy przewodnikiem chłopa polskiego stanie się nie krzykacz wiecowy, ale wykształcony rolnik-fachowiec, wrodzone ludowi naszemu zdolności pozwolą mu otrząsnąć się z wiekówej rutyny i dzisiejszej nieudolności fachowej.

Jak zaś ważne posiada to znaczenie w ogólnym bilansie gospodarki państwowej, dość powiedzieć, że gdyby wydajność naszej gleby doprowadzona była do tego poziomu, na jakim stoi ona w Niemczech, nasze bogactwo narodowe wzrastałoby o 1 miljard dolarów rocznie. To znaczy, że ta nadwyżka pokryłaby niemal czterokrotnie nasz budżet państwowy.

Już ta jedna cyfra wskazuje, jak wielkiej wagi zadanie podjął rząd i te czynniki, które jego prace popierają, dążąc do usunięcia polityki z organizacyj rolniczych i usiłując zjednoczyć je na terenie wiedzy i pracy fachowej. Mniej polityki w kółkach i spółdzielniach rolniczych, a będziemy mieli w Polsce więcej zboża, kartofli i buraków, więcej mięsa, jaj i nabiału, a więc dodatni bilans handlowy i tanią żywność dla mieszkańców miast.

Kronika.

Wieczór Leona Wyrwicza. Po kilku latach zjechał do Tarnowa świetny humorysta, Leon Wyrwicz. Wieczór wypełniły stare i nowe „kawały", z których np. „sąd" i „raport" wywołały salwy śmiechu i huragan oklasków. Publiczność przybyła dość licznie, dając tem dowód sympatji dla sympatycznego artysty.

Wojskowe raporty kontrolne. W roku bieżącym odbędą się w Tarnowie w P. K. U. przy ul. Prez. Mościckiego oficerskie raporty kontrolne.

Do raportów tych obowiązani są oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia, oraz byli urzędnicy wojskowi, zwolnieni z czynnej służby w wojsku polskiem, urodzeni w latach: 1879 i 1889 za wyjątkiem oficerów rezerwy z r. 1889, którzy w roku bieżącym odbyli ćwiczenia wojskowe: ci oficerowie roczników 1902, 1901, 1900, 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893 i 1892, którzy w latach ubiegłych nie odbyli żadnego ustawowego ćwiczenia wojskowego i nie zgłosili się do raportu kontrolnego, oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia, oraz urzędnicy wojskowi, zwolnieni z czynnej służby wojskowej roczników 1891 do 1885, 1882, 1881, 1876 i 1875, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego.

Również podaje się do wiadomości, że zebrania kontrolne szeregowych rezerwy wojska i pospolitego ruszenia odbędą się w czasie od 15 października do 15 grudnia b. r., a to: szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (kategorje A, C, D), urodzonych w latach 1903, 1900 i 1888, — szeregowych rezerwy (kat. A) roczników: 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898 i 1899, którzy obowiązani byli od ćwiczeń wojskowych w rezerwie w latach ubiegłych, lecz ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli i szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kategorje A i C), którzy w roku 1925 i 1926 lub 1927 byli obowiązani do zebrań kontrolnych, lecz obowiązku tego z jakichkolwiekbądź powodów dotychczas nie spełnili.

Bliższe szczegóły podadzą afisze, które niebawem będą rozlepione.

Tragiczna śmierć żołnierza. Dnia 1-go b. m. o godz. 18 min. 40 pociąg Nr. 20, jadący do Krakowa, przejechał szeregowca Władysława Grzyba z 5 komp. 16 p. p. w Tarnowie, a pochodzącego z Przyborowa, pow. Brzesko. Władysław Grzyb krytycznego dnia wracał z urlopu i idąc torem kolejowym w Dąbrówce Infułackiej w pobliżu przystanku kolej. wskutek mgły wpadł pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

PRENUMERATA WYNOSI: Miesięcznie z przesyłką pocztową 1 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/32 str. 8 zł., 1/16 str. 15 zł., 1/8 str. 30 zł., 1/4 str. 60 zł., 1/2 str. 120 zł., 1/1 str. 240 zł.

W tekście 50% drożej. — Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy. — Dla poszukujących posad 50% zniżki.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Kazimierz Gaweł. Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.